

Wspomnienie o Profesorze Stanisławie Nęcku

In memory of Professor Stanisław Nęcek

W dniu 28 stycznia 2014 roku zmarł Profesor Stanisław Nęcek — anestezyjolog, członek honorowy Polskiego Towarzystwa Anestezjologii i Intensywnej Terapii, członek Rady Programowej czasopisma „Anaesthesiology Intensive Therapy”.

Mimo że większość swego życia zawodowego spędził poza granicami Ojczyzny, jak wielu Polaków z Jego pokolenia, nigdy nie zerwał więzi ze środowiskiem polskich anestezyjologów i licznymi przyjaciółmi pracującymi w kraju.

Urodził się w Bielsku-Białej w 1935 roku. Czas wojny spędził na Śląsku, od momentu rozpoczęcia studiów medycznych w 1952 roku na ówczesnej Akademii Medycznej związany był z Krakowem. Po ukończeniu studiów w 1958 roku rozpoczął pracę jako asystent Oddziału Chirurgicznego Szpitala im. Stefana Żeromskiego w Nowej Hucie. Tam też uzyskał specjalizację I stopnia z chirurgii. Ponieważ zainteresowania Stanisława Nęcka od początku skierowane były, poza chirurgią, na anestezjologię, nawiązał kontakt z Kliniką Anestezjologii w Krakowie prowadzoną przez ówczesnego docenta Marka Sycha. Tam też odbył pierwsze szkolenia i postanowił poświęcić się nowej w tym czasie specjalności. Szkolenie w ośrodku krakowskim uzupełnił, powszechnymi w tym czasie, trzymiesięcznymi kursami w Warszawie prowadzonymi pod kierunkiem doktora Mieczysława Justyny. Po uzyskaniu I stopnia specjalności z anestezjologii zajął się znieczuleniem w liczącym tysiąc łóżek Szpitalu w Nowej Hucie. Kontakty z ośrodkiem krakowskim umożliwiły mu, dzięki pośrednictwu docenta Marka Sycha, odbycie rocznego szkolenia w charakterze *exchange visitor* w *Massachusetts General Hospital*, po którym uzyskał certyfikat ECFMG. Jak sam wielokrotnie podkreślał, szkolenie harwardzkie było niezwykle intensywne. Obejmowało znieczulenia we wszystkich działach zabiegowych, jak również szkolenie w unikalnym



wówczas *'Respiratory Care'* prowadzonym przez Hennninga Pontoppidana oraz Henrika Bendixena, późniejszego doktora *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Po zakończeniu szkolenia w Bostonie wyjechał do Europy, do Austrii, i zdecydował nie wracać do kraju. Podjął pracę w Allg. Krankenhaus w Linzu. Nie była to łatwa decyzja, szczególnie że żona Danuta, lekarz medycyny i stomatologii, pozostała w Polsce i nie mogła uzyskać paszportu zezwalającego na wyjazd do męża. Po wielu nieudanych próbach sprowadzenia żony drogą oficjalną zdecydował się

na zorganizowanie jej wyjazdu z Polski przez Jugosławię. Oboje podjęli zakończone powodzeniem starania o uzyskanie paszportu Konwencji Genewskiej, który jednak nie pozwalał na stały pobyt na terenie Austrii. Wyemigrowali więc do Stanów Zjednoczonych, aby ponownie po roku powrócić do Europy, do Austrii i do pracy w szpitalu, gdzie doktor Nęcek próbował już swoich sił, oczekując na przyjazd żony. Zaczął się mozolny okres, który nie wszyscy emigrujący z Polski mogą zaliczyć do sukcesu zawodowego. To były ciężkie czasy, jak wspominał po latach profesor Nęcek — nostryfikacji dyplomów, uznania specjalizacji, uzyskania drugiego obywatelstwa, pokonywania licznych przeciwności, aby w końcu dzięki wyteżonej pracy, dalszym szkoleniom w USA w dziedzinie kardiologii pod kierunkiem jej pionierów: Lavera, Halowella i Lowenstina osiągnąć sukces.

W miarę upływu czasu Stanisław Nęcek zaczął być w Austrii liczącym się anestezyjologiem. Szpital, w którym pracował, posiadał tysiąc łóżek i wszystkie oddziały specjalistyczne, w tym pierwszy samodzielny od 1954 roku oddział anestezjologii kierowany przez profesora Hansa Bergmanna. Habilitował się w Wiedniu na podstawie pracy dotyczącej pomiarów wody w płucach. Z czasem wkład pracy Stanisława Nęcka w rozwój kardiologii i inten-

sywnej terapii stawał się coraz bardziej zauważalny, czego efektem było przejście przez niego, po odejściu profesora Hansa Bergmana na emeryturę w 1987 roku, kierownictwa oddziału (*Abteilung für Anaesthesiologie und Intensivmedizin*). To niewątpliwym ewenementem, aby po tak wielkiej postaci w anestezjologii, jaką był profesor Bergmann, kierownictwo oddziału powierzono Polakowi ze wschodniej części wolnie rozwijającej się Europy. Na oddziale pracował ponad 45-osobowy zespół lekarski, oddział intensywnej terapii obejmował 20 łóżek, 2 karetki reanimacyjne oraz helikopter do transportu najcięższych chorych.

Stanisław Nęcek pomagał zdobywać zatrudnienie polskim anestezjologom przyjeżdżającym do Austrii nie tylko dla celów zarobkowych, ale w celu poznania metod znieczulenia i systemu pracy na podstawie najnowszych osiągnięć technicznych w wyposażeniu stanowiska znieczulenia.

Zmiany w Polsce, zakończenie stanu wojennego spowodowały, że profesor Nęcek nawiązał ścisłe kontakty z krajem, szczególnie z ośrodkami w Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu. Między innymi to dzięki niemu profesorowie austriaccy: Mayrhofer, Steinbereithner, Bergmann nawiązali ścisłą współpracę z anestezjologami w Polsce, czego wyrazem jest uhonorowanie ich doktoratami *honoris causa* polskich uczelni w Krakowie, Poznaniu i Lublinie.

Profesor Nęcek od tego czasu brał czynny udział w organizowanych w Polsce Zjazdach Polskiego Towarzystwa Anestezjologii i Intensywnej Terapii, włączył się w szkolenia podyplomowe prowadzone w kraju, w prace Rady Programowej czasopisma „Anestezjologia Intensywna Terapia”, do której został powołany. Jego wiedza i doświadczenie wykorzystywane były w recenzjach prac kwalifikowanych do druku.

W treści pożegnalnego przemówienia w imieniu Zarządu Głównego PTAiT oraz Redakcji Czasopisma, wygłoszonym na pogrzebie profesora Nęcka znajdujemy słowa „wielu z nas wspomina Jego znakomite wykłady poświęcone również temu, jak właściwie zarządzać zespołem ludzkim, aby

wykorzystać jego potencjał i zdolności w trudnej, codziennej pracy na sali operacyjnej i przy najcięższych chorych na intensywnej terapii. Wielu z nas do dzisiaj z tej wiedzy korzysta”.

Po przejściu na emeryturę Profesor wiele czasu poświęcił na zagospodarowanie swego wspaniałego domu w okolicach Linzu, co stało się jego kolejną pasją. Ten piękny dom w starym młynie wodnym, urządzonej z najwyższym smakiem to niemal muzealny zabytek. W domu tym Państwo Nęckowie wielokrotnie gościli przyjaciół — anestezjologów z Polski. Każdy był tam mile witany i obdarowywany wspaniałymi prezentami, w tym cennymi książkami z ogromnego księgozbioru Profesora z licznymi pozycjami z literatury fachowej, ale nie tylko. Ta wspaniała biblioteka świadczy najlepiej o szerokich zainteresowaniach Profesora światem nie tylko związanym z medycyną. Godzinami można było słuchać jego barwnych opowiadań o ciekawostkach tego świata i ludziach, których spotkał w swoim życiu. Był wspaniałym gawędziarzem, a swoje opowieści przeplatał niezliczonymi anegdotami, w których opowiadaniu był również mistrzem.

Kim był Profesor Nęcek dla społeczności uroczego miasteczka, w którego najbliższej okolicy zamieszkiwał, świadczy pożegnanie zorganizowane przez społeczeństwo i władze miasta, którego był honorowym obywatelem. W pogrzebie uczestniczyły, poza rodziną i przyjaciółmi, tłumy mieszkańców wraz z władzami miasta. W imieniu Zarządu Głównego naszego Towarzystwa, którego był honorowym członkiem, oraz Redakcji Czasopisma doktor Wojciech Groń, przyjaciel Profesora, anestezjolog z Krakowa, odczytał po polsku i po niemiecku list pożegnalny.

Odejście profesora Nęcka to nie tylko strata dla najbliższych i jego przyjaciół. Anestezjologia utraciła wraz z jego odejściem nie tylko człowieka niezwyklej osobowości, oddanego sprawom polskiej anestezjologii, znakomitego dydaktyka, służącego swoją wiedzą i doświadczeniem, wrażliwego na ludzkie cierpienie, ale i znakomitego ambasadora Polski poza granicami naszego kraju.

Pamięć o Nim pozostanie.

Witold Jurczyk
Janina Suchorzewska